

TRYBUNAŁ Zdaniem sędziów o losie funkcjonariusza decydują lekarze

Policjant zarażony HIV nadal może pełnić służbę

Trybunał Konstytucyjny uznał za niekonstytucyjny przepis, na podstawie którego zarażony wirusem HIV policjant jest automatycznie uznawany za niezdolnego do służby.

– To nie jest sposób na zapobieganie zarażeniu wirusem – uzasadniał sędzia TK Wojciech Hermeliński.

Sądową batalię w tej sprawie zaczął młody policjant, technik kryminalistyki. Trzy lata temu stracił pracę, bo zdecydował się na nieobowiązkowe badania na obecność wirusa HIV. Ku jego zaskoczeniu wynik okazał się pozytywny. To oznaczało, że zgodnie z rozporządzeniem MSWiA z 1991 r. z automatu został zakwalifikowany do kategorii D, czyli całkowicie niezdolny do służby.

Policjant odwoływał się od decyzji, ale bez skutku. Sprawa trafiła do Trybunału Kon-

stytucyjnego. Sędziowie uzasadniali wczoraj, że słusznym podejściem jest, by osoby zakażone nie pracowały w służbie patrolowo-interwencyjnej, gdzie stosunkowo duże jest ryzyko urazu i kontaktu z krwią.

– Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, aby pracowały w administracji policyjnej, szkolenictwie, pionach analitycznych czy laboratoriach – tłumaczył sędzia Hermeliński.

MSWiA czeka na uzasadnienie wyroku. – Nie wykluczamy zmian w rozporządzeniu – mówi Wioletta Paprocka, rzeczniczka resortu. Do czasu przygotowania nowelizacji komisje lekarskie będą oceniać przydatność do służby zarażonych HIV na podstawie innych, ogólnych przepisów.

Obowiązkowe testy wymagane są rzadko. Muszą je przeprowadzać np. marynarze czy zawodowi bokserzy.

Zakwestionowane przez TK rozporządzenie nie wprowadzało wymogu takiego badania, a jedynie zakazywało służby zarażonym. Dotyczy zresztą nie tylko policjantów, ale i innych służb mundurowych. Nosiciele HIV na podstawie tych zapisów byli automatycznie wyrzucani ze Straży Granicznej, Straży Pożarnej czy Służby Więziennej. – Ale sprawa policjanta to pierwszy taki głośny przypadek – przyznaje Paprocka.

Nie zgadza się z tym Maciej Bernat z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. – Podobnych sytuacji jest więcej, bo nasze prawo nie zawsze odpowiada aktualnej wiedzy na temat różnych chorób. I nie chodzi tylko o HIV – mówi Bernat.

**Barbara Sowa
Bożena Wiktorowska**